

Kaszycki -- dziś przed sądem

4-ch denuncjatorów wśród świadków

MOR. OSTRAWA, 27.3. — Akt oskarżenia przeciwko uwięzionemu literatowi Kaszyckiemu został przez prokuratora ostatecznie opracowany, rozprawa odbędzie się za zgodą oskarżonego we środę 28 b. m. o godz. 9-ej rano.

Oskarżenie zarzuca Kaszyckiemu przekroczenie paragrafu 4-go ust. 1-y ustawy o ochro-

nie republiki, który mówi o podburzaniu przeciwko państwu.

Oprócz czterech denuncjatorów władze sądowe wezwały na wniosek konsula polskiego 9-ciu świadków Polaków z Litgi i Kameralnej i Smitowic.

Obrońcą oskarżonego będzie dr. Otto Huss z Morawskiej Ostrawy.

Politycy w Pradze, rzucając frazesy o pokojowej współpracy między narodowej i o demokracji, doprowadzili przez politykę prowokacyjną do pogorszenia stosunków z Czechosłowacją z sąsiadami.

Głos węgierski

BUDAPESZT, 27.3. Cała prasa zajmuje się w dalszym ciągu represjami czeskiemi wobec mniejszości polskiej.

„Pester Lloyd“ zamieszcza artykuł, w którym oświadcza:

— Opinia międzynarodowa z konfliktu tego może także dużo nauczyć się. Między Polską a Czechami istnieją stosunki przyjaźne; oba kraje mają w dziedzinie politycznej cele analogiczne, mniejszość polska w Czechosłowacji jest słowiańska.

Mimo to jednak prześladowanie jej jest tak gwałtowne, że zrównoważony w tych wypadkach rząd warszawski zmuszony już był wystąpić bardzo energicznie.

Czyż wobec uprawianej przez rząd czeskiej polityki bezwzględnej czechizacji wobec bratniego narodu polskiego świat może wierzyć jeszcze w niewinność Czechów w postępowaniu ich z mniejszością węgierską.

procedurę, w której oświadcza:

— Opinia międzynarodowa z konfliktu tego może także dużo nauczyć się. Między Polską a Czechami istnieją stosunki przyjaźne; oba kraje mają w dziedzinie politycznej cele analogiczne, mniejszość polska w Czechosłowacji jest słowiańska.

Mimo to jednak prześladowanie jej jest tak gwałtowne, że zrównoważony w tych wypadkach rząd warszawski zmuszony już był wystąpić bardzo energicznie.

Czyż wobec uprawianej przez rząd czeskiej polityki bezwzględnej czechizacji wobec bratniego narodu polskiego świat może wierzyć jeszcze w niewinność Czechów w postępowaniu ich z mniejszością węgierską.

Nie z polskiej winy

Uczciwy głos czeski o sytuacji

PRAGA, 27.3. — Dzisiejszy „Prager Tageblatt“ przynosi informację, że poseł czechosłowacki w Warszawie Girsza złożył ministrowi spraw zagranicznych Benesowi i wiceministrowi Krofta sprawozdanie o sytuacji w Polsce.

Pismo dowiaduje się z tutejszych kół poinformowanych, iż w Pradze uważa się, że demonstracyjne wydalenie kilku obywateli czechosłowackich w Polsce należy rozważać ze spokojem. Wyrażone jest przekonanie, że wszystkie wydarzenia, posiadające w pierwszej linii charakter lokalny, nie będą miały żadnych poważniejszych następstw politycznych i w krótkim czasie będzie przywrócony spokój. Czynniki praskie są zdecydowane zbadać troskliwie wszystkie wypadki i zlikwidować je w sposób liberalny.

Dalej w obszernej wiadomości z Warszawy pismo stwierdza, że rozdziewiki, jakie powstały między Czechosłowacją a Polską nie zostały spowodowane ze strony polskiej. Ze strony polskiej zastosowano represje niechętne.

ki polskie, aby raz jeszcze ujęły się za aresztowanym ze względu na słaby stan jego zdrowia.

W dalszym ciągu obszernie wyjaśnia pismo sprawę aresztowania Kaszyckiego, który zaproszony był do Czechosłowacji przez dyrektora radia w Koszycach. W końcu dziennik przynosi wyjaśnienia konsula Republiki Czechosłowackiej w Krakowie, który stwierdza, że Kaszycki znany mu był, jako czechofil.

„Narodni Osvobodenci“ donosi, że śledztwo w sprawie Kaszyckiego jest już skończone. Zaarrestowany był on za przekroczenie par. 15 ust. 3 ustawy o ochronie republiki, nie jest jednak wykluczeniem, że sądzony będzie wyłącznie za przekroczenie par. 14 ust. 1. Według pisma, sprawa Kaszyckiego zostanie przez sąd w Morawskiej Ostrawie załatwiona jaknajprędzej. Podkreślić należy, że przekroczenie par. 15 ust. 3 pociąga za sobą karę od 1 miesiąca do 2 lat.

Oficjalne „Praskie Noviny“, komentując wydarzenia czesko-polskie piszą:

„Powtarzamy, że nieporozumienia te są wybitnie nieprzyjemne, albowiem korzyści z nich nie może mieć ani Polska, ani Czechosłowacja i dlatego z naszej strony czynione zostanie wszystko, co jest właściwe i rozumne, aby wydarzenia te zostały spokojnie zlikwidowane i jak najszybciej zapomniane“.

Słowacy za zbliżeniem z Polską

Znamienne wystąpienie sen. Kovalika w czeskosłowackim Senacie

W komisji spraw zagranicznych Senatu czeskosłowackiego, w toku dyskusji nad expose min. Benesza zabrał głos m. in. wypróbowany nasz przyjaciel, jeden z wybitnych przywódców autonomistów słowackich, senator dr. Kovalik, członek słowackiej partii ludowej ks. Hlinki.

Sen. Kovalik w dłuższym przemówieniu, poświęconem głównie sytuacji nad Dunajem, zwrócił także uwagę na stosunki Czechosłowacji z Polską.

W imieniu autonomistów słowackich sen. Kovalik oświadczył, że stronnictwo jego jest za ścisłym zbliżeniem z Polską, z którą podobnie jak z Bułgarią, a więc również słowiańskim państwem, Słowacy chcą wspólnie pracować dla utrzymania pokoju.

W końcu swego przemówienia sen. Kovalik domagał się od powzięcia roli dla Słowacji zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej Czechosłowacji.

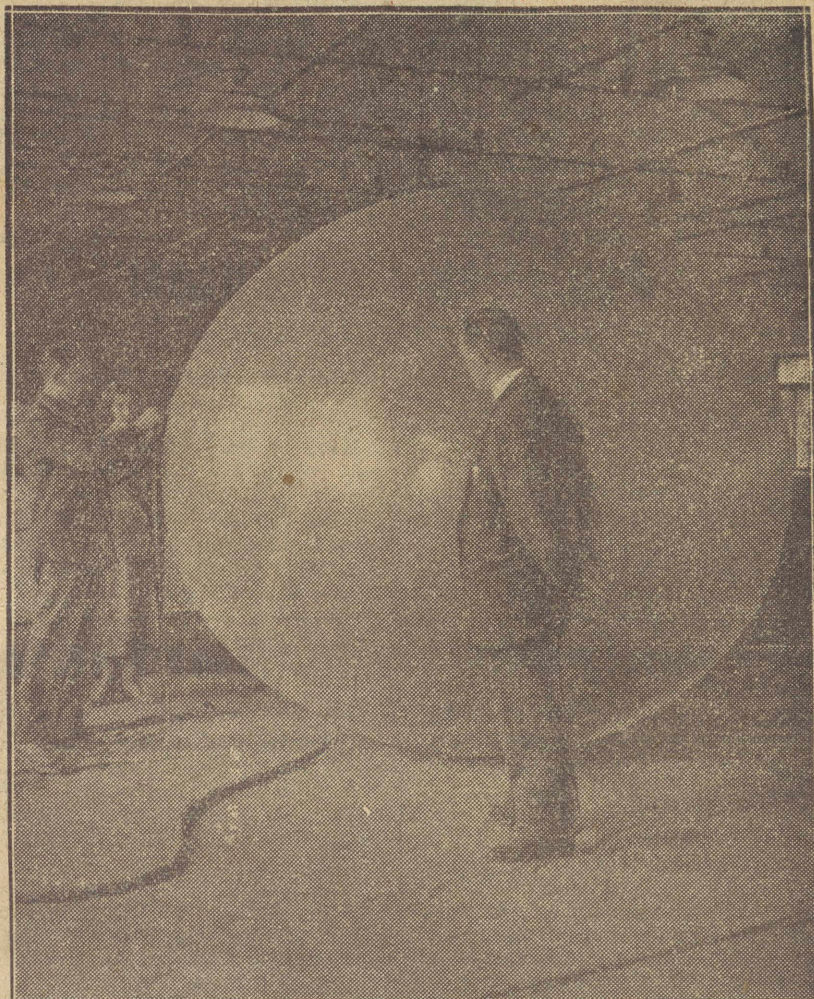
W komisji spraw zagranicznych Senatu czeskosłowackiego, w toku dyskusji nad expose min. Benesza zabrał głos m. in. wypróbowany nasz przyjaciel, jeden z wybitnych przywódców autonomistów słowackich, senator dr. Kovalik, członek słowackiej partii ludowej ks. Hlinki.

Sen. Kovalik w dłuższym przemówieniu, poświęconem głównie sytuacji nad Dunajem, zwrócił także uwagę na stosunki Czechosłowacji z Polską.

W imieniu autonomistów słowackich sen. Kovalik oświadczył, że stronnictwo jego jest za ścisłym zbliżeniem z Polską, z którą podobnie jak z Bułgarią, a więc również słowiańskim państwem, Słowacy chcą wspólnie pracować dla utrzymania pokoju.

W końcu swego przemówienia sen. Kovalik domagał się od powzięcia roli dla Słowacji zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej Czechosłowacji.

Na podbój stratosfery



W Leningradzie w zakładach „Promtechnika“ fabrykowane są balony autonomiczne, przeznaczone do naukowych badań stratosfery. Ostatnio jeden z balonów tego typu osiągnął wysokość 21000 mtr. Na zdjęciu wynalazca profesor Molczanow przy napętnianiu gazem balonu doświadczalnego.

1.700.000 zł. na stypendja dla akademików

Nie wykła fundacja z waloryzacji Ziemskich Listów Zastawnych

W czasach Stawiskijady fenomenem jest finansista, który robi miliony — dla dobra ogółu.

Takim fenomenem bez przesady, jest prezes Komitetu właścicieli listów zastawnych Tow. Kred. Ziem.

tor, w jego gabinecie przy ul. Kredytowej.

— Myśl fundacji zrodziła się we mnie — mówi nam p. Domagalski — dość dawno, bo jeszcze na posiedzeniu Komitetu Właścicieli Listów Zastawnych T.K.Z. w 1929 r.

Jak wiadomo, Towarzystwo wypuszczało przed wojną listy zastawne w rublach. Kiedy nadszedł czas przeliczania ich na złote, okazała się różnica między ustalonym w planie konwersji wartością nominalną pożyczek w złotych, a sumą ostateczną przeliczanych na złote listów i to zarówno 4 proc., jak i 4 i pół procentowych.

„Ziarno do ziarnka“ nadwyżka ta wyniosła około sumy 1.275.956 zł., rozbita wszakże na setki i tysiące papierów, dawała zaledwie po kilkadziesiąt groszy zysku na każdym. Kto by się o to ubiegał?...

— W trzy lata potem — ciągnie nasz rozmówca — na zebraniu w dniu 24 października 1932 r. zaproponowałem Komitetowi właścicieli listów zastawnych za nadwyżkę wartości wymienionej dawnych listów zastawnych w stosunku do skonwertowanych — emitować nowe listy zastawne i za sumę z nich uzyskaną stworzyć fundację stypendjalną. Wojna europejska za-prześciła w Rosji tyle fundacji, drugie tyle spłonęło przy konwersji. Konwersja wzięła — konwersja niech odda! Zamiast rewidować przedpadłe fundacje Tow. Kred. Ziemskiego stwórzmy nową. Czyż nie wszystkim jedno, czy będzie z niej korzystał student Kowalski czy student Piotrowski? Grunt — by nie był głodny i nie chodził bez butów!

Właściciele fundacji zgodzili się zrezygnować z zysków na konwersji. W ten sposób powstała suma kapitałowa.

Ale mało tego! Pan Domagalski zrecenzował operacjami finansowymi dorobił do tego kapitału nowych kilkaset tysięcy, obracając kapitałami z realizacji kuponów. Jak zwykły giełdowy kupiec, sprze-dawał a szczęście dopisywało mu stałe.

Tak więc kapitał „Fundacji Stypendjalnej Właścicieli Listów Zastawnych Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie“, powiększony o 400.000 zł. wynosi obecnie około 1.700.000 zł. Fundacja jest osobą prawną, siedzibą jej jest Warszawa. Z dochodów swych udziela stypendjów słuchaczom:

„Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki Warszawskiej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie, Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie, Szkół lub kursów naukowych lub praktycznych w zakresie obrony gazowej lub powietrznej Państwa polskiego“.

Ten ostatni punkt jest bardzo ważny, daje bowiem możliwość wy-szkolenia fachowo przygotowanych jednostek w tak ważnej dziedzinie, jak obrona przeciwgazowa i pozwala na ingerencję przedstawicieli wojskowości przy wyborze kandydata — jako członka Rady Stypendjalnej.

Zarząd Fundacji i jej majątkiem sprawuje Komitet Fundacji, składający się z prezesa Komitetu T. K. Z. w W-wie, prezesa komitetu właścicieli listów zastawnych T. K. Z. w W-wie lub ich zastępców, dwu radców komitetu właścicieli listów zastawnych T. K. Z. w Warszawie i arcybiskupa warszawskiego wyznania rzymsko-katolickiego lub jego zastępcy. W skład Rady Stypendjalnej wchodzi Komitet Fundacji w pełnym składzie, rektorzy zainteresowanych uczelni lub osoby wyznaczone w ich zastępstwie przez senaty akademickie i rady pedagogiczne, wreszcie wspomniany delegat ministerstwa Spraw Wojskowych.

— To wszystko — kończy skromnie p. Domagalski.

Nie wspomina o tem, o czym do-powiada nam jego towarzysze-pracy, że dla doprowadzenia sprawy do aktu notarialnego, który leży oto przed nami, dwieście pięćdziesiąt razy dreptał po kuliach ministerstwach, odbył setki rozmów telefonicznych, a do ministerstwa oświaty „o mało sobie łóżka nie przyniósł na korytarz!“

dzienie, jak obrona przeciwgazowa i pozwala na ingerencję przedstawicieli wojskowości przy wyborze kandydata — jako członka Rady Stypendjalnej.

Zarząd Fundacji i jej majątkiem sprawuje Komitet Fundacji, składający się z prezesa Komitetu T. K. Z. w W-wie, prezesa komitetu właścicieli listów zastawnych T. K. Z. w W-wie lub ich zastępców, dwu radców komitetu właścicieli listów zastawnych T. K. Z. w Warszawie i arcybiskupa warszawskiego wyznania rzymsko-katolickiego lub jego zastępcy. W skład Rady Stypendjalnej wchodzi Komitet Fundacji w pełnym składzie, rektorzy zainteresowanych uczelni lub osoby wyznaczone w ich zastępstwie przez senaty akademickie i rady pedagogiczne, wreszcie wspomniany delegat ministerstwa Spraw Wojskowych.

— To wszystko — kończy skromnie p. Domagalski.

Nie wspomina o tem, o czym do-powiada nam jego towarzysze-pracy, że dla doprowadzenia sprawy do aktu notarialnego, który leży oto przed nami, dwieście pięćdziesiąt razy dreptał po kuliach ministerstwach, odbył setki rozmów telefonicznych, a do ministerstwa oświaty „o mało sobie łóżka nie przyniósł na korytarz!“

Czesi wydali 4 robotników polskich

MORAWSKA OSTRAWA, 27.3. W ostatnim czasie otrzymało zwolnienie 9 robotników obywateli polskich, pracujących w fabrykach w Gruszwie.

Huty Witkowieckie zwolniły 3 robotników polskich z nakazu dy-rekcji policji w Morawskiej Ostrawie.

Przed kilku dniami władze odmówiły wymienionym robotnikom

wydania zezwolenia na wykonywanie pracy, ponieważ w czasie turnusowych urlopów wyjeżdżali do Polski, przerywając pobyt w Czechosłowacji.

Nakaz dy-rekcji policji zwolnienia z pracy wydany został przed rozstrzygnięciem odwołania robotników przez urząd krajowy w Brnie.



skiego w W-wie, p. Józef Domagalski, który dosłownie z niczego zainicjował doniosłą fundację stypendjalną wartości przeszło półtora miliona zł. Z odsetek jej, dochodzących do 80.000 zł. rocznie korzystać będzie 70 ubogich studentów 8-u wyższych uczelni w Polsce.

W tych dniach akt rejentałny przekazał Fundację do użytku publicznego, ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło jej statut i objęło nad nią zwierzchni nadzór, a już za kilka dni, bo od 1 kwietnia r. b. 70 studentów zacznie korzystać z jej dobrodziejstw.

Jak to się stało i od czego zaczęło, dowiadujemy się z ust inicjatora.

skiego w W-wie, p. Józef Domagalski, który dosłownie z niczego zainicjował doniosłą fundację stypendjalną wartości przeszło półtora miliona zł. Z odsetek jej, dochodzących do 80.000 zł. rocznie korzystać będzie 70 ubogich studentów 8-u wyższych uczelni w Polsce.

W tych dniach akt rejentałny przekazał Fundację do użytku publicznego, ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło jej statut i objęło nad nią zwierzchni nadzór, a już za kilka dni, bo od 1 kwietnia r. b. 70 studentów zacznie korzystać z jej dobrodziejstw.

Jak to się stało i od czego zaczęło, dowiadujemy się z ust inicjatora.

Uwięziony bez powodu

żąda odszkodowania od Czechów

MOR. OSTRAWA, 27.3. — Władze sądowe czeskie przy re-dagowaniu aktu oskarżenia przeciwko 18-letniemu studentowi Sprenzlowi z Cieszyna doszły do wniosku, że na Sprenzlu nie ciąży żadna wina, wobec czego został on w dniu dzisiejszym wypuszczony na wolność i znajduje się w Cieszynie po dwutygodniowym zgrórze pobycie w więzieniu.

Jak się dowiadujemy, Sprenz-lowi ma zamiar wystąpić z powództwem przeciwko władzom czeskim o odszkodowanie za do-znaną krzywdę moralną.

je się w Cieszynie po dwutygodniowym zgrórze pobycie w więzieniu.

Jak się dowiadujemy, Sprenz-lowi ma zamiar wystąpić z powództwem przeciwko władzom czeskim o odszkodowanie za do-znaną krzywdę moralną.

Opinia austriacka

WIEDEN, 27.3. „Wiener Neueste Nachrichten“, omawiając zagadnienie polsko - czechosłowackie, stwierdza, że nastąpiło jego za-ostrożenie, ponieważ rząd czechosłowacki, mimo wzburzenia, panującego w Polsce, przedsięwziął dalsze aresztowania obywateli polskich i prześladowanie nadal mniejszość polską.

Rząd polski zmuszony był wobec tego zarządzić środki odwetowe.

Konflikt polsko - czeski nie dotyczy tylko mniejszości polskiej w Czechosłowacji, lecz że objął on także i inne kwestie, stał się wydarzeniem w polityce zagranicznej.

Energiczny ratunek dla rozbitków „Czeluski“

MOSKWA, 27.3. — Energiczna akcja artunkowa rozbitków „Czeluski“ prowadzona jest w dalszym ciągu.

Piloci Doronin, Wodopalanow i Gałuszew, którzy wylecieli w dniu 17 b. m. z Chabarowska, przebyli już połowę dystansu, dzielącego ich od rozbitków. Trzy samoloty wylecą pozatem z Anadiru pod dowództwem pilota km. Kamanina w kierunku Wankareu.

Z Władywostoku wyruszył parowiec, na pokładzie którego znajdują się dwa sterowce, 4 parafy samolotowe i jeden samolot.

Sytuacja w obozie rozbitków pozostaje bez zmiany. Trwająca od 20 b. m. słaba widzialność w okolicach obozu utrudnia odłot samolotów, które mają przewieźć członków ekspedycji na kontynent.

Blagosławieństwo dla Polaków

z okazji wizyty prymasa Hlonda u Papieża

RZYM, 27.3. — Papież przyjął na posłuchaniu prywatnym Ks. Prymasa Hlonda. Przyjęcie to nacechowane było niezwykłą serdecznością. Ojciec Św. zabrał

czył swą niezmierną życzliwość dla Polski i błogosławił jej episkopatowi, duchowieństwu, wiernym i całemu narodowi.

Szwajcaria utrzyma obecny parytet franka

BERN, 27. 3. Wbrew pogłoskom, obiegującym zagranicą, dymisja ministra skarbu Szwajcarii p. Musy, bynajmniej nie została spowodowana rozbieżnością opinii w kwestii szwajcarskiej polityki monetarnej.

Rada Związkowa jest w dalszym ciągu, jak dotychczas, zdecydowana utrzymać frank szwajcarski na jego obecnym paryecie.

Podkreślić należy, że pogłoski o zamierzaniu jakoby porzuceń

przez Szwajcarię parytetu złota, są tembardziej bezpodstawne, że pokrycie złotem obiegu banknotów wynosi obecnie w szwajcarskim Banku Narodowym 145 procent, wobec statutowego pokrycia w większości innych krajów w wysokości 30 — 40 procent. Żaden inny bank emisji w Europie nie roz-porządza tak wysokim stosunkiem pokrycia

Walka z żywiołami i śmiercią

Po strasliwym pożarze w Łodzi

ŁÓDŹ, 27.3. Tel. wł. — Mieszkańcy Łodzi nie mogą dotychczas ochłonić ze strasznego wrażenia, jakie wywarły na nich wstrząsające sceny podczas wczorajszego pożaru budynku fabrycznego Włocławca przy ul. Cegielińskiej.

wskutek krótkiego spiecia w nieszczęsnej się na pierwszym piętrze przedziału Bergera.

Stwierdzono natomiast cały szereg karygodnych zaniedbań, których następstwem było szybkie rozprzestrzenienie się pożaru na cały budynek i tragedia, jaka powstała w wyniku pożaru.

Na miejsce natychmiast przybyły wszystkie oddziały łódzkiej straży ogniowej oraz karetki pogotowia. Gdy się okazało, że pożar przybiera katastrofalne rozmiary, zjechały wszystkie karetki pogotowia miejskiego, pogotowie prywatne oraz sanitarki Czerwonego Krzyża z personelem w ilości 10 lekarzy i 30 sanitariuszów.

Cały gmach fabryczny stał już wówczas w ogniu. Z lokali, położonych na parterze, wszyscy robotnicy zdołali wyjść, nie odnosząc szwanku, z pierwszego piętra zdołali się uratować część pracowniców.

Dziedziina przeciwpożarnicza w fabryce była w niesłychany sposób zaniedbana. Dokola nie można było znaleźć nawet drabin. Robotnicy zaczęli ustawiać stosy skrzyń pod oknami. Ta droga zdołali uratować się pozostali w lokalu fabrycznym robotnicy i robotnice przedziału Bergera.

Stos pustych skrzyń urosł do drugiego piętra; za wszelką cenę usiłowało dotrzeć do okien przedziału Joszkowicza, gdzie nieszczęśliwi robotnicy, nieudolnymi głosami wzywały ratunku. Jakimś dziłkiem wycołem blagających o ratunek. Wśród zgromadzonego tłum rozległy się szloch kobiety i przekleństwa robotników.

Z przerażeniem patrzył tłum na wysiłki strażaków, pracujących ofiarnie nad uwolnieniem pewnej robotnicy, która pod wpływem strachu, nie wiedząc co czyni, usiłowała wydostać się przez otwór w kracie. Udało się jej przecisnąć głowę, której następnie już nie mogła wyciągnąć. Szamocąc się, wyczerpała swe siły i zawisła na uwięzionej w kracie głowie. Zmiałą już, ale jeszcze żywą, wyciągnęli strażacy po przepiłowaniu kraty.

Wielki autorytet Głos niemiecki o Marszałku Piłsudskim

BERLIN, 27.3. „Völkischer Beobachter” w artykule swego korespondenta warszawskiego p. „Piłsudski wychowawcą swego narodu” pisze, że Marszałek Piłsudski po przewrocie majowym mógł z łatwością ogłosić się dyktatorem i rozwiązać Sejm. Piłsudski nie poszedł jednak drogą dyktatorów wojennych, gdyż nie o władzę mu chodziło, lecz o dobro kraju i narodu. Piłsudski zna duszę ludu polskiego, jak nikt inny. Wie on, że system dyktatury doprowadziłby do zagłady sił, drżących w lubie polskim, gdy jemu zależało właśnie na rozwoju tych sił.

Wszystko, co Piłsudski zdziałał w ciągu tych 8-miu lat od przewrotu majowego, jest pracą nad wychowaniem narodu. Polska — pisze korespondent — zbyt kocha wolność, aby mogła być rządzona despotycznie i nie dojrzała jeszcze do tego, aby używać pełnej swobody. Forma rządu stworzona przez Marszałka Piłsudskiego, nie może być zastąpiona z żadną inną formą rządów europejskich. Wielki autorytet moralny, ucieleśniony w Marszałku Piłsudskim, w najbliższych latach będzie Polsce bardziej potrzebny, niż kiedykolwiek.

Pogłębienie stosunków polsko-węgierskich

BUDAPESZT, 27.3. — „Pester Lloyd” zamieścił wywiad z p. ministrem Nakonecznikow — Klukowskim. Minister z uznaniem mówi o węgierskiej wystawie rolniczej, świadczącej o pozytywnym skutku dróg wyjścia z kryzysu. Różniczkowanie produkcji rolnej na Węgrzech jest — zdaniem p.

ministra — imponujące. Węgierska organizacja eksportowa może służyć za wzór. Minister podkreślił, że działalność ministra Kallaya na rzecz pogłębienia stosunków polsko-węgierskich zapowiada najpomyślniejsze owoce: stosunki polsko-węgierskie mogą się rozwijać najlepiej na drodze osobistego kontaktu.

O podróży min. Barthou Realistyczny głos sowecki

MOSKWA, 27.3. Komentując podróż ministra Barthou do Brukseli, Warszawy i Pragi, „Izwestia” pisze, że przekraczając granice państw, które w przeszłości były dyktatorami, Barthou wyraża realistyczny głos sowecki. W gmachu francuskiego systemu sojuszy — pisze „Izwestia” — który wydawał się niewzruszony w pierwszych latach powojennych pojawiły się rysy, których nie można zalepić domowymi środkami. Trzeba obecnie wyjaśnić, czy odbudowa poprzedniego znaczenia powojennych sojuszy jest w ogóle możliwa, czy też należy budować go na nowo, biorąc pod uwagę nową sytuację międzynarodową. Znanie wystąpienia premiera Broquieville'a stanowi o odchyleniu od linii wspólnej polityki francusko-belgijskiej.

W Pradze min. Barthou będzie starał znaleźć kompromisowe rozwiązanie problemu dunajskiego, który spowodował ujawnienie głębokich sprzeczności między Małą Ententą a Francją. Najbardziej skomplikowane zadanie oczekuje ministra Barthou w Warszawie. P. Barthou będzie musiał wyjaśnić na jakich podstawach oprócz należytych stosunków polsko-francuskie. Zadania podróży min. Barthou nie są najłatwiejsze. Podróż ta nie będzie przypominała przegładu uszykowanych sił. W tem właśnie należy szukać wyjaśnienia nieukrywanych sceptycyzmu, przebijającego w powitalnych głosach krajów, do których wybrała się francuski minister spraw zagranicznych.

Zdrajcy w gabinecie sędziego Nowe machinacje w aferze Stawiskiego

PARYŻ, 27.3. „Liberte”, organ p. Tardieu, ogłasza notatkę, z której wynika, że sędzia śledczy Ordouneau miał się skarżyć na trudności, na jakie natrafia dochodzenie w aferze Stawiskiego. M. in. osoby zainteresowane są zawsze uprzedzone o rewizjach, które mają być u nich dokonane. Niekiedy wychodzą często z gabinetu samego sędziego śledczego.

czego. Kto je popiera i w czym interesie — niewiadomo. Do odwołania wszystkich kłopotów Stawiskiego policja przywiązuje wielką wagę. Hypoteza policji polega na tem, że z powodu tych kłopotów ponosił śmierć radca Prince. On bowiem w swoich rękach miał mieć, prowadzące do wykrycia bandy Stawiskiego.

B. generał w walce z fotografami

PARYŻ, 27.3. B. generał Bardi de Fourtou przybył dziś do pałacu sprawiedliwości, wezwany przez sędziego śledczego. Po wyjściu z gabinetu sędziego Bardi de Fourtou starał się wykonać czułą pracę nad fotografami. Zdolni do oni jednak dopaść na bulwarze nad Sekwaną. Doprowadzony do wściekłości.

Bardi de Fourtou rzucił się na jednego z fotografów. Wywiązała się bójka, której kres położył dopiero policjant, aresztując generała. Fotograf złożył skargę przeciwko b. generałowi. Podobnie Bardi de Fourtou wniósł skargę przeciwko fotografowi.

Stan anormalny Litwini to przynajmniej

RYGA, 27.3. Z Kowna donoszą: Litewska agencja telegraficzna, cytując artykuł „Gazety Polskiej”, omawiający wywiad min. Becka w sprawach polsko-litewskich, zamieściła komentarz własny treści następującej: — Wszyscy pamiętają, że gdy w r. 1931 trybunał haski rozpatrywał sprawę tranzytu i otwarcia

komunikacji pomiędzy Litwą a Polską, strona polska operowała twierdzeniem o anormalności wytworzonej sytuacji, czego Litwa nie negowała. Najwyższy trybunał sprawiedliwości uznał, że przyczyną tych anormalnych stosunków należy się doszukiwać w sporze terytorjalnym między Polską a Litwą.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 27 b. m.

Dewizy

Belgia 123.80; Gdańsk 172.80; Holandia 357.55; Londyn 27.08 — 27.07; Nowy Jork 5.30; Nowy Jork (kabel) 5.30 i jedna czwarta; Oslo 136.00; Paryż 34.95 i pół; Praga 22.03 i pół; Szwajcaria 171.52; Stokholm 139.70; Włochy 45.57; Berlin 210.60.

Papiery procentowe

3 proc. poz. budowlana 42.75; 7 proc. poz. stabilizacyjna 58.50 — 58.13; 58.25 (w proc.); 4 proc. poz. inwestycyjna 112.50 — 112.00; 6 proc. poz. dolarowa 73.00 (w proc.); 5 proc. poz. konwersyjna 57.00; 8 proc. L.Z. Banku gosp. krajowy 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. krajowy 83.25; 7 proc. oblig. Banku krajowego 83.25; 8 proc. L.Z. Banku krajowego 94.00; 7 proc. L.Z. Banku krajowego 83.25; 8 proc. L.Z. budowlana Banku gosp. krajowy 93.00; 8 proc. L.Z. Tow. kred. przem. pol. fundowe 69.00 (w proc.); 7 proc. L.Z. ziemskie dolar 33.50 — 31.72 — 32.75 (w proc.); 4 i pół proc. L.Z. ziemskie 49.50 — 49.25; 8 proc. L.Z. Warszawy 53.25 — 53.25 — 52.50; 5 proc. m. Piotrkowa 1933 r. 45.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 4.7.

Akcje

Bank Polski 78.75; Lipop 11.95 — 11.85; Starachowice 11.15 — 11.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowej — towarowej notowano za 100 kg.: żyto jednolite 14.25 — 14.75; pszenica jara czerwona szklista 21 — 22; pszenica jednolita 20.50 — 21; pszenica zbierana 20 — 20.50; owsie jednolite 12.50 — 13; owsie zbierany 11.50 — 12; jęczmień kaszany 13.75 — 14.25; jęczmień browarny 15.50 — 16; groch polny z workiem 20 — 22; groch Victoria z workiem 30 — 33; mąka pszenna luksusowa 34 — 38; mąka pszenna gat. pierwszy 65 proc. 30 — 34; mąka pszenna gat. drugi 25 — 30; mąka pszenna ostatnia gat. trzeci 17 — 23; mąka żytnia pierwszy gat. 24 — 25; mąka żytnia gat. drugi 17 — 18; mąka żytnia razowa 18 — 19; mąka żytnia ostatnia 12 — 13; ziemniaki, fabryczne 4 — 4.25; mąka niebieska z workiem 45 — 50.

GIEŁDY W ŚWIETACH

W związku ze świętami Wielkiej Nocy, ostatnie przed świętami zebranie giełdy pieniężnej i towarowo-zbożowej w Warszawie odbędzie się w czwartek (29 b. m.). Pierwsze zebranie poświęcone giełdowe odbędzie się w czwartek, 3 kwietnia b. r.

Regent Austrii według nowej konstytucji

WIEDEN 27.3. Mówią, że egzekucja nowej konstytucji nastąpi jeszcze przed świętami. Jak słychać, według projektu

naczelnik państwa będzie nosił tytuł nie prezydenta republiki, lecz regenta.

Ottón z rodzeństwem wybiera się na Węgry

BUDAPESZT, 27.3. Na zamku należącym do dynastii Habsburgów w miejscowości Raczkew w pobliżu Budapesztu prowadzone są w pośpiesznym tempie roboty. Podczas lata mają bawić na zamku młodsze dzieci cesarzowej Zity, a mianowicie: 20-letnia arcyks. Adelaida, 19-letni arcyks. Robert i 18-letni arcyks. Feliks.

Rząd nie udzielił dotychczas pozwolenia na przyjazd arcyksiążki. Sprawa ta jednakże nie napotka na poważne trudności, ponieważ chodzi jedynie o prywatną wizytę na Węgrzech dzieci byłego cesarza. Również arcyks. Ottón przybędzie w czasie lata na pobyt w charakterze prywatnym do Wiednia.

II Międzynarodówka przeciw Dollfusowi

PARYŻ, 27.3. Pod przewodnictwem Vanderveldego obradowała dziś w Paryżu prezydium II Międzynarodówki.

Powzięto jednomyślnie uchwałę, składającą hold robotnikom austriackim i protestującą przeciwko rządowi Dollfusa.

Święto Grecji Dziesięciolecie republiki

ATENY 27.3. Święto narodowe Grecji zbliża się z 10-tą rocznicą proklamacji republiki. Obchodzone święto bardzo uroczyste w całej Grecji.

uczczono święta narodowe greckiego.

Cała prasa grecka podnosi z wdzięcznością obchód narodowego święta greckiego w Polsce i publikuje przemówienie posła greckiego w Warszawie p. Politisa, wygłoszone przez radio. Dzienniki wyrażają wdzięczność społeczeństwu polskiemu za

GDYNIA, 27.3. Przypadające w dniu wczorajszym greckie święto narodowe obchodzono uroczystie na przebiegających w porcie gdyńskim statkach greckich „Ithakos” i „Joannis Francos”.

Kapitan portu komandor Kański złożył życzenia z tej okazji na ręce generała konsulatu greckiego p. Habera, który przebywał w Gdyni w tym dniu.

Pięciolatka hiszpańska złożona z 4 punktów

MADRYT, 27.3. Prezes ministrów Lerroux ogłosił wytyczne pięcioletniego planu gospodarczego, przyjęte przez gabinet. Plan ten przewiduje: 1) Walkę z bezrobociem w drodze przeprowadzenia wielkiego programu robót publicznych. Koszt przeprowadzenia tych robót będzie wynosił około 250 milionów franków. 2) Elektryfikację kraju oraz roz-

wój radiofonii. Premier podkreślił, że w każdym domu hiszpańskim powinien się znajdować aparat radiowy, który jest ważnym czynnikiem postępu. 3) Rozwój cywilnego lotnictwa komunikacyjnego. 4) Budowę dróg, aby każda wioska hiszpańska była połączona z głównymi arteriami komunikacyjnymi.

W obronie demokracji gen. Laidoner w Estonii

TALLIN, 27.3. Estoński Związek dziennikarzy i literatów uchwalił wysłać depeszy do gen. Laidonera. W depeszy uczestnicy zebrania wyrażają uznanie gen. Laidonera za obrońcę demokracji przed zakusami elementów, wyraźnie działających na szkodę interesów narodowych Estonii.

Przeprowadzona przez gen. Laidonera reorganizacja armii estońskiej polega na podziale kraju na 8 okręgów wojskowych. Wprowadzono też pewne zmiany personalne w składzie korpusu oficerskiego. M. in. odwołani zostali estońscy attachés wojskowi z szeregu stolic europejskich.

Sabotaż chłopski Wyrzucanie bydła na Białorusi

MOSKWA 27.3. Na Białorusi soweckiej ponownie wybuchł sabotaż chłopski, polegający na masowym wyrzucaniu bydła.

zarznięto ostatnio 15.000 sztuk. Podobne wieści nadchodzą z innych ośmiu rejonów białoruskich, m. in. z rejonu mińskiego i orszańskiego.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

ZGON WYBITNEGO ARABA

W Jerozolimie zmarł w wieku 81 lat Musa Kazim Pasza, prezydent egipski tytu arabskiej i dawny burmistrz Jerozolimy.

EKSPEDYCJA NIEMIECKA NA HIMALAJE

Wyjechała z Monachium niemiecka ekspedycja himalajska, która ma zamiar zdobyć szczyt Nanga Parbat wysokości 8.120 metrów.

LOT PRÓBNY ZAGŁOWCA

We Wrocławiu odbyły się po raz pierwszy w Niemczech próby lotu zagłowca zaopatrzonego w motor. Pierwszy lot trwał 10 minut.

21 KLM. AUTOMATYCZNIE

Automatyczny balon stratosferyczny w okolicach Leningradu osiągnął wysokość 21 km.

ZDERZENIE OKRĘTÓW

W kanale La Manche zderzył się statek fiński „Bomarsund” z statkiem estońskim „Stella”, „Stella” zatonała trzech marynarzy utraciło życie.

DELEGACJA MANDZUKO W TOKIO

Wczoraj przybyli do Tokio delegaci Mandzuko premier Czen - Hsido-hsi i min. skarbu Ast-Asia.

AUDJENCJA U PAPIEŻA

Papież przyjął wczoraj na audjencji księży b. więźniów sowieckich biskupa Małulanisa i prałata Grońskięgo.

EKWADOR CZEKA NA ROZRUCHY

Rząd Ekwadoru przedsięwziął środki ochronne wobec pogłosek o przygotowywaniu się akcji rewolucyjnej.

URATOWANE MILJONY

Policja wiedeńska skonfiskowała w Banku Robotniczym 9 milionów sztylingów złożonych przez związek zawodowy 5 milionów sztylingów socjal-demokracji zdolał wywieźć zagranicę.

SKAMIENIAŁY LAS

Na wybrzeżu Francji koło Flamenville obsunął się ląd, przy czym ukazały się ślady skamieniałego lasu. Sądzą, że są to resztki legendarnego lasu Scissy, który miał się rozciągać pomiędzy wybrzeżem francuskim a wyspami Anglo-Normandzkimi.

UPAŁY W TURKII

W Taszkencie panują niezwykle o tej porze roku upały, termometr wskazywał wczoraj 26 st. Celsjusza w cieniu, natomiast na Syberji temperatura jest niezwykle niska.

ROZRUCHY W NIKARAGUI

W republice Nikaragua wybuchły nowe rozruchy, doszło do starć, w czasie których na razie powstańcy ponieśli porażkę.

TAJEMNICZE OKRETY

Na wodach Australii od kilku tygodni operują tajemnicze okręty japońskie, które rzekomo przeprowadzają badania oceanograficzne, ale zbliżającym się statkom grożą ogniem dział.

PROTOKÓŁ SOWIECKO-NIEMIECKI

Wczoraj w Berlinie podpisano protokół regulujący stosunki gospodarcze niemiecko-sowieckie.

CHINCY POD NIEMIECKIM AUTEM

W pobliżu miasteczka Gentlin nad Berlinem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek samochodowy, którego ofiarą padła chińska komisja naukowa, złożona z 5-ciu oficerów, członkowie komisji odnieśli poważne kontuzje.

KS. MIKOŁAJ DO BUKARESTU

Bawiały stałe zagranicą młodszy brat króla Karola ks. Mikołaj przybędzie w niedzielę do Bukaresztu i spędzi święta Wielkiejnocy w gronie członków rodziny królewskiej.

Pomyślniej niż w 1933 r. zapowiada się przednówek

Dyrektor Warszawskiej Izby Rolniczej p. Stanisław Sieroszewski w rozmowie z przedstawicielem „Iskry” w taki sposób charakteryzuje obecny okres przednowkowy: — W porównaniu do roku zeszłego — tegoroczny przednówek w województwie warszawskim nie powiada się mniej dotkliwie niż w ubiegłym roku. Wzrosty w tym roku były wyższe niż w roku poprzednim, kiedy to bardzo zmienne warunki atmosferyczne przyczyniły się w bardzo wielu okolicach województwa do znacznego obniżenia plonów, zwłaszcza zaś zbóż jarych i okopowych.

Z drugiej strony nacisk przyczyni się do większego niż poprzednio, gdyż nawet w stosunku do tych warsztatów, których właściciele z tych czy innych względów nie skorzystali z udogodnień t. zw. ustawodawstwa ochronnego, właściciele odzyskać się naogół połączają, zdając sobie sprawę, że w razie okazania agresywnych tendencji dłużnicy w każdej chwili mogą uciec się pod opiekę właściwych instancji rozjemczych, biorących w obronę właściciela zagrozonego warsztatu.

Eksmisja PPS-CKW za zaległy czynsz

KRAKÓW 27.3. Wczoraj w sądzie okręgowym toczyła się rozprawa, wywołana przez Kasę Chorych (Ubezpieczalnię Społeczną) przeciwko Tow. Dom Robotniczy przy ul. Dunajewskiego 5 o eksmisję spowodowaną zaleganiem z opłatą czynszu.

Na mocy wyroku zasądzono Tow. Dom Robotniczy na poniesienie kosztów sądowych w wysokości 2.011 zł. oraz opóźnienie do dnia 31 marca Domu, w którym mieszczą się związki zawodowe i organizacje polityczne PPS, CKW, oraz redakcja „Naprzodu”.

Przemysł anonimowy gnębi robotników łódzkich

ŁÓDŹ 27.3. Wojewoda łódzki p. Hauke - Nowak przyjął dziś delegację zarządu głównego Związku zawodowego robotników przemysłowych w Polsce (ZZZ).

Na mocy wyroku zasądzono Tow. Dom Robotniczy na poniesienie kosztów sądowych w wysokości 2.011 zł. oraz opóźnienie do dnia 31 marca Domu, w którym mieszczą się związki zawodowe i organizacje polityczne PPS, CKW, oraz redakcja „Naprzodu”.

Delegacja przedstawiła p. wojewodzie ciężką sytuację rzeszy robotniczych, spowodowaną przede wszystkim przez rozmaite machinacje tak zw. przemysłu anonimowego.

W odpowiedzi na wywody delegacji p. wojewoda oświadczył, że czynnik rządowy już od dłuższego czasu prowadzi energiczną walkę zarówno z przemysłem anonimowym, jak i z innymi anomaliami życia gospodarczego.

Jednocześnie p. wojewoda zaznaczył, że duża przeszkoda stanowi bierność stanowisko robotników, którzy uchylają się od współdziałania z inspekcją pracy w tej dziedzinie, wobec czego p. wojewoda zwrócił się do delegacji z apelem, aby wpłynęła na robotników w kierunku ściślejszej współpracy z władzami przy zwalczaniu przemysłu anonimowego.

Nowa nazwa Heydebreck pochodzi od nazwiska szturmowca, który brał udział w powstaniach śląskich.

Sędziowie i prokuratorowie na walnym zgromadzeniu Zrzeszenia

W gmachu Sądu Najwyższego odbyło się VIII walne zgromadzenie Zrzeszenia sędziów i prokuratorów Rzeczypospolitej, na które przybyli delegaci z całego kraju.

Przedmiotem dłuższych obrad była sprawa organu prasowego zarządu głównego, którego brak daje się bardzo odczuwać wobec daleko już posuniętej unifikacji ustawodawstwa: ustrojowego, karnego a nawet cywilnego i wynikającej stąd konieczności unifikacji duchowej polskich sądowników.

Zebrań żądał pierwszy prezes Sądu Najwyższego p. Leon Supiński jako prezes zarządu głównego Zrzeszenia, poczem przewodnicтво objął prezes sądu okręgowego w Warszawie p. Tadeusz Kamiński.

Sprawa czasopisma została rozważana pomyślnie, gdyż oddział warszawski Zrzeszenia, jako właściciel czasopisma „Głos Sądownictwa”, przekazał wraz z całym majątkiem ruchomym i doświadczeniem gotówkę zarządowi głównemu celem prowadzenia tego wydawnictwa jako centralnego organu prasowego Zrzeszenia sędziów i prokuratorów.

Jak wynikało ze sprawozdań, Zrzeszenie rozwija się pomyślnie, licząc w swym gronie już około 80 proc. wszystkich członków magistratury sądowej i obejmując w ostatnich czasach swoją działalnością również teren słańskijskiego ruchu prawniczego.

W Kole „Rodziny Urzędniczej” przy min. komunikacji

W ubiegłą niedzielę Zarząd Kolei Rodziny Urzędniczej przy min. komunikacji uczcił imieniny Marszałka J. Piłsudskiego uroczystą akademią, która odbyła się w sali Klubu Urzędniców Państwowych (Nowy Świat 67).

Przemówienie p. wiceminister S. Starzyński.

Wobec wypełnionej całkowicie sali zabrał głos dyrektor gabinetu ministra komunikacji p. G. Rożałowski, poczem, po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej, wygłosił dłuższe przemówienie.

P. wiceminister Starzyński nakreślił w gorących słowach postać Marszałka Piłsudskiego i Jego życie, którego każda karta wypełniona jest pracą i poświęceniem dla Ojczyzny.

Po przemówieniu, nagrodzonym gorącymi oklaskami, odbyła się część koncertowa.

Na akademii obecni byli: p. minister Butkiewicz z małżonką, b. min. A. Kulin, b. wicemin. Czapski i inni.

Obrady urzędników skarbowych Znacznym rozrost Stowarzyszenia

W sali konferencyjnej min. skarbu odbyło się walne zgromadzenie Koła Stołecznego Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych przy udziale przedstawicieli władz skarbowych z dyrektorem Izby skarbowej grodzkiej p. J. Około - Kufakiem na czele. Przewodniczył p. W. Kościński.

Przemówienie p. wiceminister S. Starzyński.

Z przedłożonego sprawozdania z działalności za r. b. wynika, że ilość członków Koła wzrosła z ok. 900 do 1.500 osób. Poza tem na podkreślenie zasługuje znaczny rozwój sportu oraz czyniwnictwo (o czym świadczy poważy wzrost księgozbioru) wśród urzędników skarbowych w stolicy.

Przedmiotem sprawozdania z prac zarządu za r. ub. uchwaleńmi preliminarza budżetowego na rok 1934 i wygłoszeniu tradycyjnego referatu delegata zarządu centralnego p. W. Kościńskiego na temat „Znaczenie związków zawodowych w życiu społecznym i państwowym Polskę”, dokonano wyboru nowego zarządu Koła w składzie

W związku z świętami Wielkiej Nocy, ostatnie przed świętami zebranie giełdy pieniężnej i towarowo-zbożowej w Warszawie odbędzie się w czwartek (29 b. m.). Pierwsze zebranie poświęcone giełdowe odbędzie się w czwartek, 3 kwietnia b. r.

Dzisiaj przybyli do Warszawy z Budapesztu p. minister Nakonecznikow — Klukowski, oraz poseł polski w Budapeszcie, p. Łepkowski.

Wielki tydzień w dawnej Polsce

Posty i pokuta — Korowody biczowników — Misterja

Zajrawszy do połówkowych kart raptularzy, do kronik staroświeckich, w zakamarkach bibliotek swój sen o przeszłości śniących, przypominamy sobie zrzadka, prze ważnie tylko przy świat okazji, dawne przodków obyczaje, nie już prawie z życiem wspólnego nie mające.

Jak rebeliewska bajka o gar gaciutkich wymiarach ludzi kształtów i czynów czytamy owe opowieści kronikarskie, o obyczajach dawnej Polski. Z okazji Wielkiej nocy jawią się naszej wyobraź ni obrazy jaskrawo kontrastowe, ascetyczna czernia zwyciężając wielkopostnych zaciemnione, a potem soczystymi barwami uczto wania, uciechy, obżarstwa dzikiego i pijatki obficie malowane.

Kronikarze cudzoziemscy, kre śląc wspomnienia ze swych podró ży do Polsce, piszą nieraz z zadzi wieniem, że pobożni Polacy mo dłać się głośno w kościołach, zwłaszcza wśród wielkiego Postu, płaczą i jęczą nadmiernie, a pod czas Podniesienia policzkują się czasem i tak głośno biją głowami o pulpitów ławek lub o posadzki, że hałas się wielki czyni w kościele.

Zajrzyjmy teraz z Bystroniem, poprzez karty jego „Dziejów oby czajów“ w dawnej Polsce, na ulice naszych miast w okresie Wielkiego Tygodnia: „Demonstracja nabożna — pisze on — było bicz owanie się, praktykowane w okresie Wielkiego Tygodnia. Były specjal ne bractwa, które procesjonalnie obchodzili kościoły, przyczem uczestnicy, w specjalnym stroju, bi

czowali się na oczach licznych wi dzów.

Dziwili się tej teatralnej i okrut nej pobożności obcy. Pisze o tem Laboureur:

„We wszystkie soboty postu trwało biczowanie, lecz od środy aż do soboty wielkanocnej smutno i strasznie widzieć, jak odwiedza jąc kościoły dzień i noc, przy świetle smolnych pochodni idą po pięćdziesięciu lub stu za krzyżem, z dyscyplinami krwią zbroczonemi (których kolce po większej części kołcami żelaznymi są naostrzone) i słyszeć, jak ulice napieniają prze raźliwym wrzaskiem. Okryci są kapturem w miejscach tylko oczu podziurawionym, z kapa z białego lub czerwonego płótna, na którym wyobrażone są kości lub czaszki z napisem: Memento mori.

Aby uzmystwić ludziom obraz Meki Pańskiej, aby ich wzruszyć, zastraszyć i do skrucich pobudzić oraz do pobożności nakłonić, dzia łano sposobami wszelkimi. Opo wiada naprzykład Potocki w „We tach parnaskich“, że

W wielki Piątek, chcąc dodać słuchaczom impetu, Na początku kazania każe ksiądz z muszkietu Strzelić głośno za ścianą, nabijwszy sowa. Sam wszedłszy na ambonę, zawoła: Zabito!

Wypadłszy tedy z tym krzykiem na kazalnice, wzruszywszy i wstrząsnawszy słuchaczów, tłumaczy im potem w słowach ogni ście zapalczywych i naprzemian za

łosowych, że to pana Jezusa zabito, aż jak ludzki i płacz powszechny po brzegi kościoła aż do stropu na pełni.

I przedstawienia teatralne w cza sie Wielkiego Postu chwale się bo skiej miało przysługiwały. Od grywano je czasem po kościołach, częściej pod gołem niebem, na cmentarzach, albo zgoła i na ry nkach miejskich.

Aktorami byli żakowie, uczniowie szkół wszelkich, od katedral nych szkółek począwszy, na aka demjach skończywszy, a i bracia zakonni nieraz udział w nich brali. Grywali też przedstawienia poboż ne rybakowie wedrowi i różni je

regrymanci. Wedrowali oni często po całej okolicy, codnia gdzieindziej dając przedstawienie.

Ostawiona była w owych cza sach, przez wiele lat grywana „Hi storia o chwalebnym Zmartwych wstaniu Pańskim“ przez ojca pau lina Mikołaja z Wilkowiecka ułożo na.

Ślawne też były Dialogi domini kańskie, od niedzieli Palmowej do Wielkiej środy grywane.

W roku 1603 biskup Bernard Maciejowski zakazał tych wido wisk jako uwłaszczających powa że religij.

J. B.

W biegu przez płotki



Bieg 60 mtr. przez płotki na pierwszych w tym sezonie zawodach w Stolicy. Zwyciężył Kostrzewski, drugi od lewej.

List do autora sprzed 1.800 lat

Jedno z wielkich wydawnictw fran cuskich otrzymało list od krytyka pi sma prowincjonalnego, zaadresowany do autora pewnego utworu klasyczo go. Treść pisma brzmiała: „Wiele Szanowny Panie, Ujęty szerokością i siłą pańskiego talentu, zamierzam napi sać o panu obszernie studium krytycz ne. Proszę uprzedzić o kilka egzempla rzy pańskich utworów oraz o szczegó ły biograficzne“.

Krytyk nie otrzymał odpowiedzi na swój list. Natomiast wydawnictwo pa ryskie poinformowało go uprzejmie, że list ten jest spóźniony o... 18 stuleci.

Autorem bowiem, który tak rozentu zjawnął początkującego krytyka, był — Marek Aureliusz, zmarły przed tysiąc osiemset laty.

Nierazko zdarzają się listy, prze znaczające dla dawno zmarłych pisarzy. Pewien foto-reporter londyński specja lnym przybył niedawno do Paryża, by zabrać zdjęć dziełkowych autora „Pantagruela i Gargantui“ — Rabelais, który zmarł przed pięćmioma wiekami. Zdarzają się też listy czytelników, pisane do Balzaka, Maupassanta i Stendhala.

10 najinteligentniejszych wśród zwierząt świata

Dr. Redblair, dyrektor nowojorskie go ogrodu zoologicznego, jeden z naj wybitniejszych autorytetów w dziedzi nie psychologii zwierząt — ułożył li stę dziesięciu najinteligentniejszych na świecie istot czworonożnych.

Najmądrzejszym zwierzęciem jest szympan, potem idą kolejno — oran gutang, słoń, goryl, pies, bóbr, koń, fok a, niedźwiedź i kot.

W szeregu przeprowadzonych do świadczeń, największą samodzielność i inicjatywę wykazał szympan. Aby do sięgnąć wysoko zawieszonych bana nów, ustawił jedno krzesło na drugim i wdrapał się na nie.

Jeden z słoń w nowojorskim Zoo zwrócił uwagę, że na niedzielę przy pada zawsze większa ilość zwiedzają cych i odtąd część smakolików nie dzielnych odkładał na resztę dni tygo dnia.

Eksperymenty z kotami, psami i mał pami wykazały, że małpy ujawniają wyższą inteligencję i orientację w no wych sytuacjach, podczas gdy psy łat wiej poddają się stałemu treningowi.

Foki mają szczególnie rozwinięte zdolności pamięciowe. Niedźwiedzie la se są na pochwały i nagrody i mają silny zmysł towarzyski.

Warszawskiej migawki sądowe

Tajemnica salonu

Za podszeptem zranionego serca

U państwa Szymonostwa Karabiń czyk był wielki bal z okazji „Purymu“. Wśród szalejącej młodzi wyróżniał się elegancją, urodą i znakomitą tan giem młody Maks Binenstok (manu faktura).

Nie też dziwnego, że panny p-ro stu tłoczyły się do Maksa, zawzięcie patrząc jak wyróżnia on specjalnie córke gospodarza Macie Karabińczy kówkę, która dumnie okiem toczyła dokła, przyskakiując się do tancerza i szepcząc mu czule:

— Bosko się z wami tańczy Binen stok.

— No ja myślę! Wszędzie mnie to mówią. Rita Tabakbaum, to się popros tu wściekała, a propos rozkosz ze mną tańczyć.

— Wogóle jesteście słodki chłopak, Maks.

— Nie ukrywam się z tego. Rzeczy wicie tak jest. Niezależnie jestem pierwszy letki-atletnik, co do skok w siną dół, rzut z kulą i inn artykuły sportowe.

Spójrzcie Malwina na ten gors, co? Jest kawałek piersi? Doruszcze tego muskuła. — Asfalt prasowany, co? Wo góle szczyt fizyki!

Dialog ten słyszał przesuwający się obok w tańcu p. Kuba Cytryner, dotych czasowy szczęśliwy konkurent do ręki p. Karabińczyk, którego gwiazdę załamił oświecający Binenstok.

Nie trzeba dodawać, jakie uczucia szarpały sercem Kuby, to też ze zja-tyczki otrzymało po 50 zł. grzywny.

dliwym uśmiechem wtrącił się do roz mowy.

— Kto pana zaprzecza, panie Be. Wszyscy wiedzą, że masz pan siłę.

Niktby nie wytrzymał tyle protesty przez całe życie, co pan ich masz przez miesiąc.

— Malwino, czy ten szmendał do mnie się idzie tyczyć.

— Niewątpliwie.

— Radzę pana, panie Cytryner, nie doczepiaj się pan.

— A ja pana radzę, daj pan pokry cie, krzyknął wielkim głosem p. Kuba, dramatycznym ruchem wyciągając z kie szeni smokinga grubo plik wexli z ogo nami protestów i paczki czeków.

Okazało się, że była to wyrafinowa na zemsta. P. Cytryner dwa dni biegał po całej Gęsej ulicy, wypożyczając na słowo honoru wexle Binenstoka. Te raz z nim wystąpił.

Efekt był piorunujący. Goście sta nęli jak wryci.

Stary p. Karabińczyk pobladł jak płótno, tulił do siebie swą córkę.

Sportowa krew zagrała w p. Mak sie, rzucił się jak zraniony tur na wexle i począł drzeć je na drobne kawałki.

W obronie akceptów stanął p. Cytryner i kilku gości, co wywołało ogólną bi jatykę, która przeniosła się na podwór ze i zakończona została protokołem policyjnym.

Tą drogą tajemnica salonu państwa Karabińczyków dostała się do sądu grodzkiego, gdzie 5-ciu uczestników po szarpały sercem Kuby, to też ze zja-tyczki otrzymało po 50 zł. grzywny.

Świat potworów

Profesor Lull, dyrektor muzeum pa leontologicznego przy uniwersytecie w Yale (U. S. A.), jeden z najlepszych znawców fauny prehistorycznej, zrekonstruował z odnalezionych na te renie południowej i środkowej Amery ki szkieletów zwierząt prehistorycz nych 40 dinozaurów, które w całej swej potwornej wielkości przedstawia ją się oczom zwiedzających muzeum.

Stan, w jakim znalezione zostały ko ści i szkielety dinozaurów, pozwala wnioskować, zdaniem prof. Lulla, o ich niezwykle silnej dzikości i zażarto ści w walce.

Wiele kości było nadłamanych, prze gryzionych w taki sposób, iż uczone paleontolog twierdzi, że złamania te musiały powstać za życia potworów podczas starcia z innymi zwierzętami. Zrekonstruowany przez prof. Lulla tyrannozaur, najdzikszy i najdrapież niejszy z potworów, żaludniących ziemię w okresie prehistorycznym, mierzy sześć metrów wysokości; ol brzym ten posiadał uźębienie, wobec którego żeby rekina wydają się dzie cinną zabawką, a pazury jego ostre są jak brzytwy.

Profesor Lull odkrył ten nowy rodzaj dinozaura, któremu nadał nazwę ce ratopsus.

Zwierzę to podobne było w pewnym sensie do nosorożca, ale bez porówna nia większe, o potężnym kilkumetro wym ogonie, a dla obrony widocznie przed wrogami okryte pancerzem z łusk, podobnym do żółwiej skorupy.

Na wielu spośród czterdziestu oka zów dinozaurów znajdują się olbrzy mie wyrwy, świadczące o ranach, jakie odniosły one w okolicy kregosłupa podczas żąrtach walk między sobą lub ze swymi wrogami.

Wszystkie te gatunki olbrzymich ssaków znikły bez śladu z powierzch ni ziemi.

Rozmaite hipotezy stawiali uczeni, jedna z hipotez orzeka, iż prawdo podobną przyczyną wymarcia dino zaurów i pokrewnych istot były zmia ny klimatyczne i terenowe. Zdaniem innych przyczyną zmierechu gigantów były mikroby, które zaatakowały sku tecznie olbrzymich drapieżców i wy wołały dziesiątkujące je choroby i epi demie.

RADJO WARSZAWSKIE

7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wsta ja zorze“. 7.05: Gimnastyka. 7.25: Muzyka z płyt. 7.40: D. c. muzyki z płyt. 7.55: Chwilka gospodarstwa domowego. 8.05: Sygnał czasu. 8.15: Inne z Krakowa. 8.25: Muzyka popularna z płyt. 12.33: D. c. muzyki z płyt. 12.40: Utwory fortepianowe St. Nawrockie go w wyk. kompozytora. 1. a) Pieśń wieszcz ka, b) Preludjum, c) Modlitwa, d) Andan te, e) Wzajem, f) Elegia, g) Hymn doleczny ny. 16.10: Program dla dzieci: a) Obrazek „Wszystkie dobrze“ w domu najpięk niej. b) Opowiadanie „Jezusko wie piaszka“. S. Lagerlöf. 16.40: „Skrytka pocztowa“. 16.55: „Słynni artyści“ — Broni sław Huberman — skrz. (płyty). 17.05: Odczyt: „Znaczenie społeczne kultu ry duchowej dla kobiet“. 17.20: Koncert chó ru Cecylijskiego z Krakowa. 1. Perosi: In monte Oliveti. 2. Perosi: Tristia est anima mea. 3. da Vittoria: Aestimatus sum. 4. da Vittoria: Tenebrae factae sunt. 5. Perosi: Vexum tempus. 6. Rizzzi: Wisi na krzyżu. 7. Rizzzi: Stabat Mater. 17.50: „Skrytka pocztowa rolnicza“. 18: Odczyt „O celach dążeń ludzkich — powinność“ — wygł. prof. T. Kotarbiński. 18.45: „O Parsifalu“ R. Wagne ra — prof. dr. Z. Jachimecki z Krakowa. 18.58: „Myśli wybrane“. 19: Transmisja z Teatru Wielkiego w War szawie, Misterjum muzyczne „Parsifal“ Wa gnera. 20.55: St. Adamczewski wygł. feljeton lite racki „Szklaniem powieści polskiej“. 21.20: D. c. Transmisji z Teatru Wielkiego.

Uzyskanie szczepionki przeciw trądowi

Profesor Kedrowski, współpracownik Instytutu Podzwrotnikowego w Moskwie, zdołał otrzymać czystą hodowlę łaseczników trądu i przygotować szcze pionki, których zastosowanie w trędo waty jest niezwykle dodatnie. Plamy, guzy i rany trędowatych pod wpły wem szczepionki znikają, skóra chore go przyjmuje wygląd normalny, wszel kie bóle towarzyszące straszliwej cho robie są usunięte, chore odzyskuje zdolność do pracy i nie przedstawia

dla ciotczenia żadnego niebezpieczeń stwa zarażenia się trądem. Oprócz te go Instytut Podzwrotnikowy osiągnął bardzo poważne wyniki w dziedzinie badania cech biologicznych trądu. Specyficzna substancja „antigen“, osiągnięta z hodowli łasecznika trądu, umożliwia szybką diagnozę trądu szcze gólnie w fazie początkowej choroby, co posiada wielkie znaczenie prakty czne.

Zawody lekkoatletyczne w CIWF-ie



Na rozgrywanych w niedzielę zawodach lekkoatletycznych w CIWF — skok w dal wygrała Sikorzanka („Stadion“ w Królewskiej Hucie), osiągając 490 cm.

RENA KRZYWICKA

WALKA Z MIŁOŚCIĄ

POWIEŚĆ

Z drugiej znów strony Sylwia mało zajmowała się dzieckiem i była rada, że Mela gotowa jest mu poświęcić czas, który jej zostawał po powrocie z lek cy. Uważała nawet, że ją uszczęśliwiła, przerzuca ją na swoje obowiązki. Mela oswoiła się z tym stanem rzeczy.

Kiedy widziała, że małżeństwo jej brata nie jest szczęśliwe, pragnęła, ze względu na niego, aby się rozpadło. Widziała, że żona drażni go i denerwuje, i wtedy niecierpiała tej kobiety. Ale ze względu na siebie więcej jeszcze bała się innej. Piotr, nie znaj dując uroku w towarzystwie żony, a czując potrze bę kobiecej przyjaźni, szukał jej u siostry. Im dalej sięgał rozdzwiek między małżeństwem, tem bar dziej rosła zażyłość siostrzana. Mela panicznie bała się ich rozvodu. Bała się, że przyjdzie kobieta, któ ra zaabsorbuje Piotra i oderwie go od niej, bała się zwłaszcza takiej, która potrafiłaby mu być przyja ciółką. Bała się też, że w razie rozvodu Sylwia za bierze dziecko. Pragnęła więc, aby związek ich trwał.

Idealem był ten stan, który się obecnie wytworzył. Sylwia — chroniąca przed innymi kobietami, a nieobecna. Ale to nie mogło długo trwać, wiedzia ła. I zresztą, dusząc własne chęci, uważała, że bratu należało się normalne, dobre małżeństwo i dzieci. Dla

niego pragnęła tego, co dla niej byłoby klęską.

Pobladała, słysząc, że Sylwia żąda rozvodu. Przymknęła oczy ze strachem, wiedząc, co dalej nastąpi.

— No i... już dłużej nie mogę ukrywać przed tobą... — ciągnął Piotr z przykrością. — Naturalnie, Sylwia żąda dziecka.

— Ale, ale — wybełkotała Mela. Gardło ścisnę ło jej się spazmatycznie.

— Ja wiem. Moja złota, cóż robić. To prze cieć matką.

— Ja... ja przecie ciągle z nim jestem... — za szlochota krótko Mela. — Ona nawet nie potrafi dbać... Jaki ten jej mąż? Jak ja mogę puścić Masia...

Piotr wstał i przeszedł się po pokoju.

— Staralem się ją przekonać. Ale wiesz, jak to ona...

Ukrył tchórzliwie przed siostrą, że Sylwia na pomknęła coś o powrocie do domu. Teraz już nie mógł znieść myśli o pożyciu z nią. Udał, że nie ro zumie. Ceną było dziecko. Sylwia, czując niechęć męża, zażądała Masia ostro i gwałtownie.

Czując niejasną winę wobec siostry i myśląc ze ściśnięciem serca o stracie dziecka, które kochał, zaproponował nieśmiało:

— Niby właściwie Sylwia jest strona odchodzą ca. Sadby przyznał dziecko mnie...

— Ach nie, co ty — zachnęła się, płacząc, Me la. — Dziecko należy do matki.

— Ale prawdziwa matka jesteś ty...

— To właśnie okropne. Ja nie jestem matką, ty nie jesteś ojcem, a to my jesteśmy rodzicami Masia. Co robić? Co robić?

Piotr otworzył okno i wychylił się na ulicę.

— A możebyś ty spróbowała z nią pomówić? — zapytał głucho.

Twarz panoy Mela zapłonęła:

— Wiesz, masz rację. Może ja ją przekonam. Ona wie, że moje można dziecko zawierzyć. Ja z nią pomówię.

— Napewno ją przekonasz — rozweselił się Piotr z ulgą. Oczekiwał Heleny i bezwiednie nie chciał sobie psuć dobrego nastroju, jaki wnosiła jej obecność. — Wszystko będzie dobrze. Ale proszę cię, zostań jeszcze chwilę. Chciałbym, żebyś zobaczyła tę dziewczynę. Ona też chce ciebie poznać. Be dziesz dla niej miła, prawda?

— Zapewne — odparła chłodno Melanja. By ła zawsze uprzejma dla znajomych kobiet brata. Nie cierpiała ich wszystkich. Nie podobała jej się żadna. Znosiła je z fałszywą pobłażliwością matki, która patrzy z niepokojem na zaborczość młodych dziewcząt, pragnących zrabować jej syna.

Nowa kobieta to było groźne niewiadome. Wie działa jednak, że na nicby się nie zdały jej sprze ciwy, to też chciała utrzymać przyjaźń z bratem, uda wała życzliwość dla każdej i z równym spokojem wysłuchiwała jego zachwytyów spożatką, jak i na rzekań i żalów wkońcu.

Powitała Helenę z trochę udaną prostotą. Nala ła jej kawy, podłożyła poduszkę pod plecy, zatroszczyła się, czy nie przemoczyła pantofli. Jednoce znie patrzyła na nią ostro, przenikliwym wzro kiem. Nie pozwoliła sobie na sympatie, zachowała nieufność. Tak było bezpieczniej.

Helena dopiero pod drzwiami Piotra przypom ięła sobie, że ma poznać jego siostrę. Kiedy jej to zaproponował, ucieczyła się jawnie. W ten sposób zagarnęła dla siebie jeszcze jeden kawałek je go życia.

Ale teraz kipiła w niej gniew. Spotykali się tak

rzadko, tak przeraźliwie rzadko, a teraz ma tracić całe popołudnie, każdą chwilę wyteśknioną i wy chcianą na głupie rozmowy z jakąś starą panną.

Musiła siedzieć wyprostowana na fotelu i od powiadać na jakieś pytania, kiedy jej wzrok nie orzytomnie kołował za Piotrem, lgnął do jego twa rzy i postaci i odrzuwał się, krwawiąc. Cała po wierzchnia jej ciała cierpiała od braku dotknięcia jego ciała, skóra jej była głodna i spragniona.

Poczuła wrogość w spojrzeniu panny Melanji i odpowiedziała nienawistą. „Taka nie rozumie nawet, co mi zabiera. Co ona może wiedzieć, że mi oiszczy to, co mam najładniejszego, najlepszego w życiu. Dlaczego on jej nie wygna? Czego ona chce ode mnie? Kiedy już sobie pójdzie?“

— Pani pracuje w pensjonacie pami Waśniew skiej? — zapytała Melanja. — Tam, zdaje się, miesz ka panna Aniela Bilecka.

— To moja przyjaciółka — powiedziała z nutą dumy Helena.

„Nieprawda. Niemożliwe“ pomyślała Mela. „To niepodobne do Anieli“.

— Pani zapewne dużo pracuje?

— Nie tak bardzo. Ale wyjść nie można. Tylko parę godzin dla siebie — odparła Helena, patrząc rozpaczliwie na Piotra. „Może ona zrozumie i pójdzie sobie“.

„Tem lepiej“, myślała Mela, „inaczejby tu cią gle siedziała. Może się chyba opanować i nie odpo wiadając mi bylejak“.

„O czym teraz mówić“, myślała Helena. „Ona będzie mi szkodzić, jak się jej nie spodoba. Be dzie go buntować przeciw moim. Pokażę ten list, może ją zabawi“.

(d. c. n.)

Usterki w oświetleniu miasta będą usunięte

Jak nam komunikują, na konferencji w gabinecie p. prez. S. Nowakowskiego z udziałem dyrektora elektrowni p. Riegera omawiano różne sprawy, dotyczące oświetlenia ulic i placów miejskich. M. in. poruszono kwestię nieprzebiegania przez elektrownię kalendacza zapalania i gaszenia lamp ulicznego oświetlenia, nadmiernej ilości lamp nie palących się, zainstalowania nowych punktów świetlnych na przedmieściach, przerobienia instalacji na niektórych ulicach w śródmieściu, wprowadzenia grupy nocnych lamp i wreszcie ujednolicienia siły punktów świetlnych.

Prawie we wszystkich omówionych sprawach prez. Nowakowski uzyskał przyrzeczenie dyrektora elektrowni przychylnego ich załatwienia. P. inż. K. Rieger zgodził się bezpłatnie przedłużyć czas palenia się lamp o 10 min. na dobę, t.j. zapalać 5 min. wcześniej i gasić o 5 minut później, jak również przyznać miastu większą bonifikatę na niepalące się lampy.

Zwłoka w zainstalowaniu nowych punktów świetlnych na przedmieściach — mimo prośby zarządu miasta o umieszczenie 70 nowych lamp — nastąpiła wobec konieczności komisijnego zbadania terenu, poczem zainstalowane zostaną lampy na ul. Świeżej, na Wygodzie, Poleśkiej, Dzielnej i na terenie koszar 10 p. ul. Natomiast ulegnie opóźnieniu oświetlenie ul. Starosielce wobec znacznej odległości przedmieścia Starosielce od istniejącej sieci elektrycznej (2 1/2 km.). W dalszym ciągu elektrownia stopniowo

Na zjazd T. N. S. W.

Na XIV doroczne walne zgromadzenie T-wa nauczycieli szkół średnich i wyższych, odbywające się dziś i jutro w Warszawie, zostali delegowani z ramienia Koła Białostockiego T. N. S. W. pp. Konstanty Kosiński i Franciszek Luder. Na porządku dziennym tegorocznego zgromadzenia figuruje między innymi sprawa reorganizacji T.N.S.W. w myśl też okręgu krakowskiego.

Sprawa ta po raz trzeci stanie się przedmiotem obrad walnego zgromadzenia. Przed dwoma laty zwolnienicy reformy T. N. S. W. byli w znikomej mniejszości, w roku ubiegłym stanowili 40 proc. Jaki będzie układ sił w roku bieżącym pokaże dzisiejsze popołudnie. Może nareszcie sprawa, która wywołała namietną dyskusję, zostanie pomyślnie załatwiona z pożytkiem organizacji oraz zrzeszonego w niej nauczycielstwa.

Dolar

Oddział Banku Polskiego w Białymstoku wczoraj płacił za dolara 5.26/7. Czeki na Londyn: kupno—27.03, sprzedaż—27.17.

APOLLO

Dziś początek: 6³⁰, 8²⁰, 10¹⁵

wytw. „Metro-Goldwyn-Mayer”

UROCZYSTY PRZEDPREMIEROWY POKAZ

przebojowego programu świątecznego

Najwspanialszy film wszystkich czasów

BURZA O BRZASKU

Strzał w Sarajewie

Cudna muzyka węgierska

Tęskne romanse cygańskie

Upojne walce wiedeńskie

REŻYSER: RYSZARD BOLESŁAWSKI

W rolach głównych: NILS ASTER jako młody oficer węgierski KAY FRANCIS jako kobieta, która poznała dwa rodzaje miłości

UWAGA: W czwartek 28, piątek 29 i sobotę 30 KINO NIECZYNNIE

Poświęcenie sztandaru Zw. Obr. Kr. Wsch.

Pod przewodnictwem p. pułk. Porczyńskiego i w obecności prezesa zarządu Zw. Obrótców Kresów Wschodnich, dr. Siemaszki, odbyło się posiedzenie obywatelskiego komitetu ufundowania sztandaru dla tego związku. Uroczystość poświęcenia sztandaru odbędzie się

Obniżka czynszu w mieszkaniach kolejowych

Z dniem 1 kwietnia b.r. wchodzi w życie rozporządzenie ministerstwa komunikacji, obniżające poważnie czynsz zamieszkania w budynkach kolejowych, zajmowanych przez urzędników ministerstwa komunikacji, pracowników P. K. P. i emerytów kolejowych.

W Warszawie znizka wahać się będzie w granicach od 13 do 18 procent dotychczasowych stawek. W miastach o ludności ponad 80.000 mieszkańców, a więc w Białymstoku, wyniesie ona od 16 do 20 proc., w miastach o ludności od 40 do 80 tysięcy (Grodno) 14—18 proc., o ludności od 10 do 40 tys. — 17 do 25 proc., w miejscowościach zaś o ludności poniżej 10.000 (Starosielce, Łapy) od 23 do 30 proc. dotychczasowych stawek czynszowych.

Odpowiednie zarządzenia zostały już dyrektorem P.K.P. wydane, przeto już w dniu 1-go kwietnia r.b. pracownicy kolejowi zapłacą komorne w obniżonym wymiarze.

Jest to posunięcie, które w znacznym stopniu odciąża budżet pracowników kolejowych, polepszając tem samem w pewnym stopniu ich sytuację materialną.

Za znieważenie policjantów

Mieszkaniec m. Starosielce, 18-letni Tadeusz Poskrobko, czynnie znieważał będącego na służbie post. P.P. Franciszka Gierę, który pełnił dyżur. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat.

Robotnik Marcin Gaiński wniósł w swoim czasie skargę do komendanta P.P. w Białymstoku, fałszywie oskarżając post. Konstantego Kaweckiego o przekroczenie władzy przez sporządzenie przeciwko niemu niezgodnego z prawdą protokołu karnego za opilstwo. Dochodzenie dyscyplinarne wykazało niesłuszność skargi, wobec czego Gaińskiemu wytoczono sprawę karną. Sąd skazał go wczoraj na 4 miesiące aresztu.

Chcąc zmusić post. St. Zachowicza do zaniechania osadzenia go w areszcie policji — Robotnik Marcin Gaiński wniósł w swoim czasie skargę do komendanta P.P. w Białymstoku, fałszywie oskarżając post. Konstantego Kaweckiego o przekroczenie władzy przez sporządzenie przeciwko niemu niezgodnego z prawdą protokołu karnego za opilstwo. Dochodzenie dyscyplinarne wykazało niesłuszność skargi, wobec czego Gaińskiemu wytoczono sprawę karną. Sąd skazał go wczoraj na 4 miesiące aresztu.

Nagły skon

Ubiegłej nocy w domu nr. 36 przy ul. Stonimskiej zmarła nagle 37-letnia Kamila Buchorowska. Sędzia okręgowy śledczy p. Kownacki dokonał przy udziale lekarza grodzkiego dr. Zablockiego oględzin zwłok i ustalił, że śmierć nastąpiła wskutek choroby wewnętrznej.

KRADZIEŻE

Izaak Wilczyk (Próżna 2) doniósł policji o kradzieży wczoraj w nocy dwu krów wartości 750 zł. Kradzieży tej dokonali: Skowroński Franciszek (Warszawska 115), Gładziej Lipa (Warszawska 91) i Grabowski Stanisław (wieś Zaścianki gm. Dojlidy). Skowroński został zatrzymany, pozostali zaś zbiegli, pozostawiając skradzione krowy.

Dawid Sybirski (Brukowa 12) skradł na Siennym Rynku Nadziei Harytoniuk (wieś Wysoce gm. Narew) 10 metrów płótna wiejskiego.

Chaje Lewin (Grochowa 15) został przychwycony na kradzieży prądu elektrycznego.

Elzie Urych (Szosa Obwodowa 34) skradziono swinię wartości 80 zł.

Przy zbiegu ul. Sosnowej i Grodzkiej zatrzymano gościa przy policyjce Chaim Berlikowski (Siedlecka 3) ze skradzionym klejem stolarskim.

Max Behsler

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 18. Tel. 11-32

POLECA:

Anodówki „Centra” i „Daimon” co tydzień świeże

Zarówki elektr. „Osram” i „Tantris” po cenach konkurencyjnych.

Dr. M. Kanel

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.

Kobiety od godz. 4—5 p.p.

ul. Sienkiewicza 37 (partier) tel. 5-95.

Przed świętami

Jak dotychczas — ruch przedświąteczny w handlu jest dość słaby. Okres Wielkiego Tygodnia przypadł bowiem na koniec miesiąca, a więc na czas, kiedy ogół pracowników, a zwłaszcza urzędników, nie posiada pieniędzy. Kupcy spodziewają się, że znaczniejsze ożywienie nastąpi dopiero w czwartek lub piątek po wypłacie poborów urzędnikom państwowym.

W myśl zarządzenia władz administracyjnych — w Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę wszelkie teatry śpiewne, kabarety i kina wyświetlające obrazy nie

Budowa szkoły powszechnej na przedm. Antoniuk—Białostoczek

W związku ze stałym przyrostem dzieci w wieku szkolnym — zarząd m. Białegostoku, pozostający w ścisłym kontakcie z miejską radą szkolną, zamierza rozpocząć w bież. roku budowę szkoły powszechnej 7-klasowej. Zgodnie z postanowieniem komisji miejskiej rady szkolnej — zdecydowano wzniesienie nowego gmachu na przedmieściach Antoniuk — Białostoczek, aby dzieci, tam zamieszkałe miały blisko do szkoły. Plac pod budowę został już wybrany. Po

załatwieniu formalności — jeszcze w kwietniu rozpocznie się roboty ziemne.

P. prez. Nowakowski czyni usilne zabiegi o uzyskanie kredytów i subsydjów na budowę.

Wojewódzki komitet propagandowy L.O.P.P.

Imienna lista wojewódzkiego komitetu propagandowego, zatwierdzona na zebraniu zarządu wojewódzkiego komitetu L. O. P. P.

Pp.: dyr. Monopoli Spirytusowego J. Bobotek, dyr. Polminu Borowicz, ks. dziekan Chodyko, E. Cytron, M. Gruszkiewicz, prezydent Izby Rzemieślniczej Groser, ks. dziekan Guskiewicz, prezes Izby Rolniczej Jabłoński, inż. Jarmowicz, insp. szkolny Jurecki, P. Kaplan, M. Kacnelson, H. Kahan, dyr. Kwański, prezes Związku Ziemiańców Kreibich, inż. Książkiewicz, J. Lifszyc, inż. Łuński, dyr. Łukasiewicz, L. Polak, dr. Al. Rajgrodzki, dr. rabin G. Rozenman, Szymański, prezes Świątelników, Wadyas-Schönbrunn, A. Tilleman, A. Tyktin, H. Wider, R. Wojnicz i pastor Zirkwitz.

Autobusy miejskie i podmiejskie P. Z. Inż. kursować będą podczas świąt Wielkiejnocy, jak następuje:

Dn. 31 b. m. miejskie — do godz. 7 wiecz. Podmiejskie: ostatni odchodzi: do Wasilkowa o g. 6 w., do Zabłudowa — m. 30 ppł., do Supraśla — 4 m. 15 ppł. i do Choroszczy — 7 w.

Dn. 1.IV r.b. autobusy miejskie i podmiejskie nie kursują.

Dn. 2.IV r.b. autobusy miejskie kursować będą od godz. 10-ej. Do Choroszczy pierwszy autobus wyruszy o godz. 10.30. Na pozostałych liniach autobusy kursować będą normalnie.

Do Warszawy ostatni przed świętami autobus 30.III r. b. (w nocy z czwartku na piątek), pierwszy po świętach autobus odepłynie 3.IV r. b. (w nocy z poniedziałku na wtorek).

Wyniki rewizji

Podczas rewizji w mieszkaniu i osobistej u właściciela składu win i wódek w Sokółce, Konstantego Tiuryna, ujawniono: w składzie win i wódek w portfelu żony Tiuryna, znajdującym się pod bufetem, 74 kamieni do zapalniczek, zawiniętych w papier po 10 sztuk, w mieszkaniu na piecu w pudełku tekturowym — rewolwer benkowski, naładowany 5 nabojami, w kuchni w wiszącym na ścianie naczyniu — 5.200 sztuk kamieni do zapalniczek w opakowaniu niemieckim po 100 sztuk i podczas rewizji osobistej u Tiuryna znaleziono w portmonetce 100 szt. kamieni do zapalniczek w opakowaniu niemieckim.

Reino jest młodzieńcem, liczącym lat 24 o wadze 79 klg. Ulubionym ciosem jego jest „sierp”. Odnosił szereg zwycięstw na ringach zagranicznych. Pokonał Fina Sajgrenę, Lotysza Zarensa, wilnianina Wojtkiewicza i Stahla z Łodzi.

Adelman przed dwoma laty był słabym punktem drużyny. Przegrał on z Konarzewskim w Łodzi i z Dziureską w Wilnie.

Seeberg ma lat 23. Szczyci się on tem, że wygrał z doskonałym pięściarzem Finlandji Weiko Huskenonem. Seeberg ma sylwetkę rasowego boksera. Ciosy jego są bardzo silne. W walce jest bardzo agresywny i nadzwyczaj wytrzymały.

Freimuth jest młodziutkim chłopcem, liczącym 19 lat i uczęszczającym jeszcze do szkoły. Od kilku lat jest jednak niepokonany. Największe sukcesy jego stanowią zwycięstwo nad mistrzem Finlandji Guskoniem i dobrym pięściarzem Łotwy Fimmermansem.

Käbi walczy w wadze koguciej. W Wilnie pokonał w swoim czasie Waltera, w Białymstoku Maję, a w Łodzi wygrał z Graczykiem. Käbi jest młodzieńcem, liczącym 20 lat, a wążym 53 klg.

Seeberg ma lat 23. Szczyci się on tem, że wygrał z doskonałym pięściarzem Finlandji Weiko Huskenonem. Seeberg ma sylwetkę rasowego boksera. Ciosy jego są bardzo silne. W walce jest bardzo agresywny i nadzwyczaj wytrzymały.

„Stefek” po raz drugi

W dniu dzisiejszym teatr samorządów woj. białostockiego wystawia po raz drugi dobrze przyjętą przez publiczność na wczorajszej premierze komedję w trzech aktach Jakóba Devala p. t. „Stefek”. Początek o godz. 8 wiecz. Ceny miejsc zwykłe.

Popierajcie P. C. K.

Redaktor — Lucjan Duczyński.